

Inwazja szopów? Widziano je już na Śląsku Cieszyńskim

Data publikacji: 11.06.2025 18:00

Wygląda słodko, futrzasty, może nieco łobuz w czarnej „opasce” złodzieja na oczach – szop pracz coraz częściej pojawia się w różnych regionach Polski, w tym na Śląsku Cieszyńskim. „To gatunek inwazyjny. Zagrożenie dla dzieci, przyrody i budżetu Państwa” – grzmia myśliwi.



Szop pracz, fot. pexels.com

Polski Związek Łowiecki ostrzega przed sentymentalnym ratowaniem szopa i uczestniczeniu w internetowych „zbiórkach” na jego „ratowanie”.

- Szop pracz to nie maskotka, lecz biologiczny najeźdźca. Inwazja szopa pracza eskaluje na zachodzie Polski. Zagrożone są dzieci, przyroda i budżet państwa. Szop pracz to nie sympatyczny bohater z kreskówki. To inwazyjny drapieżnik, którego obecność na terenie Polski staje się jednym z najpoważniejszych współczesnych wyzwań przyrodniczych i sanitarnych. W samym tylko okręgu zielonogórskim w ciągu trzech ostatnich sezonów łowieckich odstrzelono aż 7 652 szopy pracze, w Gorzowie Wlkp. ponad 3000 osobników. To dane, które nie pozostawiają złudzeń: Polska zachodnia została zalana przez ten niekontrolowany biologiczny najazd – informuje Tobiasz Szczesnowski, rzecznik prasowy Polskiego Związku Łowieckiego.

Szopy na Śląsku Cieszyńskim

Problem nie dotyczy jednak tylko Polski Zachodniej – szopy pracze widziane były również w naszym regionie – Śląska Cieszyńskiego:

- Już są lokalnie widziane na terenie Bielska, Cieszyna i ościennych miejscowości – zaznacza Robert Czepczor, rzecznik medialny PZŁ Bielsko Biała.

Szopy są groźne

To sprowadzone do Europy jako egzotyczne, zwierzę futerkowe rozmnaża się błyskawicznie, nie ma naturalnych wrogów i ekspansywnie zajmuje kolejne tereny. Jego obecność zagraża rzadkim i chronionym gatunkom ptaków (wyjada młode, jaja, ptaki), a także niesie ryzyko sanitarne - może przenosić: Baylisascaris procyonis – pasożyt, który może powodować ślepotę, uszkodzenia mózgu, a nawet śmierć u ludzi (zakażenie przez odchody), wścieklizna – Europa notuje już przypadki u szopów, leptospiroza, nosówka, salmonelloza – niebezpieczne dla ludzi i zwierząt domowych.

- Zagrożone są miejsca rekreacji – piaskownice, lasy, brzegi rzek – gdzie odchody szopów mogą zanieczyścić środowisko. Dzieci i osoby z obniżoną odpornością są szczególnie narażone – mówi dr inż. Małgorzata Krokowska-Paluszak z UWM w Olsztynie.

W sieci ruszyła zbiórka na „ratowanie” szopów pracy w Polsce (<https://rzutka.pl/8cjxw8>). Tymczasem eksperci przestrzegają: to nie ratunek, to sabotaż ochrony przyrody!

To przykład "bambinizmu – emocjonalnej naiwności, która zagraża realnej ochronie przyrody."

- Tymczasem akcje takie jak zbiórka na ratowanie szopów to przykład bambinizmu – emocjonalnej

naiwności, która zagraża realnej ochronie przyrody. Przedstawianie szopa pracza jako „ofiary” to świadome sianie dezinformacji, która może mieć poważne konsekwencje dla przyrody, zdrowia i bezpieczeństwa ludzi. – mówi dr inż. Bartosz Krąkowski z Komisji Naukowej Naczelnej Rady Łowieckiej.

Póki co, szopy pracze nie są na Śląsku Cieszyńskim powszechne, ale zagrożenie ich inwazją ciągle rośnie. A czy Wy widzieliście już szopa w swojej okolicy?

NG